



aki
o
autogram



teksty:
Ewa Jakubowicz
grafiki:
Monika Mańczuk

aki **o** **autogram**

— *dedykuję drogiej Dorocie D.*



SŁOWO OD AUTORKI

Tautogram technicznie tworzą takie teksty, tradycyjne, tajemnicze, także trywialne, tudzież tweety (*Thou think three thousand times thoroughly towards taking to tweeting till Twitter technically transforms this text tomorrow to the translucent Tahoma TrueType™*), tymczasowo testujące trudny temperament tysięcy trzydziestoparolatków, tygodniami trapiąc tłumaczy, toteż trafiają tu towarzyszące tym trendom tematy, tworząc teksturę treści, tzn. tworzywo, tutaj tolerując tylko „t”.

Oto definicja tautogramu na literę *t* sama nim będąca. Dość trudno go zdefiniować, nie używając w niej ani *wyrazu*, ani *litery*. Jakkolwiek nie jest ona do końca przejrzysta, zamieszczona tu raczej jako rozgrzewka, można z niej wiele wywnioskować. Tak więc tautogramy to oczywiście różnego rodzaju teksty, wiersze, również rymowane, krótkie historie, zaczynające się od jednej, wybranej litery alfabetu, a w przypadku niektórych języków – dźwięku, tworzące jedną spójną tematyczną całość, bardzo często z ogromną dawką humoru.

Nierzadko innowacyjne słowotwórczo. W czytaniu wydają się lekkie, chociaż w pisaniu są dość wymagające. Jako ćwiczenie wstawiłam też do definicji *tweet* w języku angielskim, który zawiera maksymalnie 140 znaków zgodnie z przyjętymi zasadami portalu.

Zestaw opowiadań tu zawartych, na większość liter polskiego alfabetu (z wyjątkiem *ą, ę, ń, ó, q, v, x, y*), nie jest połączony żadnym tematycznym przewodnim wątkiem. Jednak jego cechą wspólną stanowi igranie ze słowami, ograniczeniami składni języka polskiego i sensu samego przekazu. Czasem jest to balansowanie na granicy możliwości oraz przesuwanie jej mocno w nieznaną dotąd leksykalne rejony świata. Moją wielką inspiracją przy posługiwaniu się tworzywem słowa był Stanisław Barańczak. Geniusz jako tłumacz i słowotwórca.

W moich tekstach znajdziecie Państwo część słów, które oficjalnie nie występują w Słowniku Języka Polskiego. Przyczyn jest wiele. Są to często domowe powiedzenia, jakie powstają w sytuacyjnym kontekście. Myślę, że jest ich kilka i w Państwa rodzinach. Jeśli więc są one zrozumiałe i działają tak jak słowa działać powinny, to można zaliczyć je na poczet słów polskich. Zamieściłam również kilka słów, którymi posługiwała się moja najukochańsza Babcia, a których po prostu nie ma w żadnym słowniku. Garść gwary. Dla mnie to też ważne i wartościowe

wyrazy z mojego rodzinnego wokabularza. Dorzuciłam kilka słów z języka angielskiego, jeszcze oficjalnie niebędących w SJP. Szczypta neologizmów. Odżyły tu także długo nieużywane słowa, o których współczesny język polski już dawno zapomniał, a które nadal są jego częścią.

Najzabawniejszą stroną pisania tych wszystkich historii jest to, że na tę samą literę można skonstruować, jak z klocków, poważną fabułę przywołującą przełomowe odkrycia, jak i wspomnieć o nie mniej istotnej w historii ludzkości siermiężnej sławojce!

Tak, to znaczy nie – tak bardzo nie chodzi tutaj o pełną poprawność polityczną, geograficzną, historyczną czy – zdarza się nawet – gramatyczną, lecz o tekst, który łączy zarówno tę samą literę alfabetu, jak i lejtmotyw. Taką *idée-fixe* inspirowane są tematyczne tautogramy, a właściwie *tautostories*.

Dziękuję i zapraszam najpierw do *Katedry*.

Ewa Jakubowicz

Augustów, styczeń 2020

K

KATEDRA

Którędy ku kolosalnej, kilkukondygnacyjnej, kilkowiekowej katedrze kosztującej krocie, którą konsekrował kardynał? Kędyż korowody kapłanów, księży, kanoników, kleryków, kapelanów, kaznodziejów kilkukrotnie kadzących, kropiących kropidłem kręte, kiszkowate korytarze katedralnych katakumb, koszmarne krypty, klaustrofobiczne kilkuosobowe komory kolumbariów, krom konspiratorskich kryptoportyków. Kameduli, karmelici, kapucyni, kartuzi każdorazowo kwaterowali karły.

- Kto kazał karmić kaczerzy? - kontestował konwers Klemens.

Kędy królują korony kolorowych kruszców, kinkiety kilkumilimetryowych koralików. Krwistordzawe kute kraty krótkowiecznej kuźni któregoś kreatywnego kowala. Kilkaset kurdybanowych krzesel konceptu kaletników. Konwie, kufle, kubki konwisarzy kolonizowały kularowe komnaty kapituły. Kunszt kamionkowych kruży komplementował kamieniarzy.

Karmazynowe kobierce koloryzowały kamienne klepki. Kołodziej kulał, korygując koślawe koła. Kuriozum! Kwieciste kremplinowe kurtyny kotar kryły kicz krzywych kątów. Kadmowe kołatki, kobaltowe klamki, korodujące klucze. Kruche klepsydry kumulowały krzemowe kamyki. Karafki krzepiących kordiałów. Krynice kropielnic. Kształcące księgi. Kalamarze kopistów. Kaganki kopcily. Krewko klnący koszmar koniecznej konserwacji kościoła konfundował kurtuazyjnie kustosza Korneliusza. Kiedykolwiek kościelny Krystian, kataleptyk, kaszlał, kostyczny kat Kosma, kuternoga, kichał, knutując krzywoprzysięców, krzyżując krzyżących kupców, kłując klatki krnąbrnych kusicieli. Kołomyja! Kunsztowne kryształowe kandelabry. Którakolwiek kazalnica kształtu konchy. Kłębowisko katastroficznych kazań. Konfesjonały koło katafalków. Kruchty, kaplice koronowane kasetonowymi kopułami. Kolejka kolumn. Kształtne kwiatony. Koczujące kariatydy, kanefory kompletujące kosze kwiatów. Kostniejące kościotrupy. Konfekcjonowane koronacje królów, królowych, królewien, królewiczów, krwiożerczych krewnych. Kolekcja klejnotów koronnych: kameryzowanych kielichów, kamei, koronkowych kolii, kaboszonowych klipsów, kolczyków, karminowych karbunkułów

- kosztowności kanciastego kanarkowego kufra. Karnawał kolorów! Kremacja korzennego kadzidła. Kordon krawców konsygnujących kir. Kombinacje kalli kontra krótkotrwałych kapryfaliów. Kwadratowy kapitularz klasztorny, kolumnady, kędy kruźganki kipiące kępami konwalii, kwitnące krzewy karłowatej kamelii. Kostropate kikuty kasztanowców. Kaskady kropel kapały, krusząc kawałki kapników. Kameralna kampanila. Kilkuset klęczących kontemplowało kubaturę kościstej konstrukcji, kalenicę, kilka kondygnacji. Kult krzyża. Kilkugodzinne kojące kantyleny kastratów. Kameralny koncert kwartetu kontrabasowego. Katastrofa! Kordony kulturalnych kabotynów kalający komórkową kakofonią kultowy klimat. Komercjalizacja! Kuglarze kantujący kompanów kpili. Kołysali kabzy kubraków, karczemnie kiereszując krwawicę krajan. Kieszonkowcy kradli krocie. Kosy! Kabaliści kwestowali, krzewiąc konfabulacje. Kolaboracja! Kaprawi kloszardzi kaptowali konfliktowych kamratów. Knecht Konrad kroił kartofle. Książ Kornel konweniował krępujące klótnie. Kosmiczno-kosmopolityczny kalejdoskop kontrastowych kwintesencji. Klangor kurantów karylionu. Klaszczemy!

Krały Księżyc koczował kole konstelacji Kasjopei. Konwertyta komtur Kurt kultywujący krucjaty,

kiedy kwestionując krzywdzące kalumnie, kaleczył
korpus kolczatką, kilkakroć konał konwulsyjnie.
Kondolencje. Konkluzja. Kruczoczarny kruk krakał.
Koegzystujące konstruktywne kredo kreśliło kata-
stroficzną klątwę karmy.

Koda:

Koniec. Kropka. Kysz, kaduku!

